

Z PRAKTYKI SĄDOWEJ

1. Nieważność małżeństwa a dyspensa papieska. — Do Sądów Biskupich zwraca się coraz więcej osób z prośbą o uzyskanie od Ojca św. dyspensy od małżeństwa ważnie zawartego, ale niespełnionego. W toku koniecznej procedury niekiedy powstaje wątpliwość, czy małżeństwo zostało rzeczywiście zawarte ważnie. Najczęściej zdarza się, że jedna ze stron posądza drugą o impotencję. Wtedy niektóre z Sądów nie zwracają uwagi na to i w dalszym ciągu w normalnym trybie prowadzą dochodzenia co do niespełnienia małżeństwa i warunków, koniecznych do uzyskania dyspensy. Tymczasem, jeżeli powstała poważna wątpliwość co do istnienia impotencji, należy przeprowadzić normalny proces, aby odpowiedzieć na pytanie: „An constet de nullitate matrimonii ex capite impotentiae“, lub też, w razie jasnych przeciwnych dowodów, dekretem orzec, że brak podstaw do prowadzenia sprawy z tego właśnie tytułu (art. 206 *Instrukcji z 1936 r.*).

Uwagi te są na czasie, albowiem zdarzyło się, że Stolica Apostolska odesłała akta o dyspensę od małżeństwa niespełnionego jednemu z Trybunałów diecezjalnych w Polsce z zaznaczeniem, że należy przeprowadzić normalny proces, odpowiadając na pytanie: „An constet de nullitate matrimonii in casu“.

Zasadą prawną jest, że Ojciec św. udziela dyspensy od małżeństwa ważnie zawartego, ale niespełnionego i aby ją uzyskać trzeba najpierw przekonać się, czy małżeństwo zostało rzeczywiście zawarte ważnie. Stolica Apostolska nie może bowiem udzielać dyspensy od tego, co nie istnieje.

2. Konieczność brania pod uwagę „Animadversiones“ Obrońcy Węzła Małżeńskiego. — Sądząc sprawę w II, III, a nawet w IV-tej instancji łatwo spostrzec, że niektóre Sądy, wyrokując nawet pozytywnie, nie biorą pod uwagę zastrzeżeń Obrońcy Węzła Małżeńskiego.

Trzeba zaznaczyć, że Benedykt XIV ustanawiając urząd Obrońcy Węzła Małżeńskiego pragnął, żeby on stał się czynnikiem, którego głos powinien być wysłuchany i zawsze uwzględniany w motywach.

3. Znajomość przepisów dotyczących stanu wolnego. — Niektórym Sądom zlecone są sprawy uznawania stanu wolnego osób pozostałych przy życiu z równoczesnym stwierdzeniem śmierci współmałżonka. Pod tym względem przepisy synodów diecezjalnych lub zarządzeń kurialnych są wyraźne. Często jednak zdarza się, że księża proboszczowie, którzy mają zbadać stronę zainteresowaną i świadków, po uprzednim złożeniu przez nich przysięgi, czynności te wykonywują niedbale, tak, że Sąd zmuszony jest wysyłać pisma z żądaniem nowych wyjaśnień, a nawet niezbędnych dokumentów (np. świadectwa ślubu). Taka zbędna korespondencja przedłuża niepotrzebnie tok postępowania i jest powodem niezadowolenia stron. Celem uniknięcia tego stanu rzeczy duszpasterze powinni znać odpowiednie przepisy i ściśle się do nich stosować.

Ks. Władysław Padacz
